

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:
Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Instr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółd. z o.o.

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 62.

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Nr. 140.

Leszno, czwartek dnia 18 czerwca 1930 r.

Rok XL

Program Pogranicza.

Instynkt narodowy, rozum polityczny, nakaz
patriotyzmu, poziom kulturalny.

Razem! — Aktywność i umiar. — Autorytet państwa i polskości. — Wysokie wymagania co do środków (sposobów).

Leszno, 18. czerwca 1930 r.

Rok po roku wyjaśnia i podkreśla „Głos” swe specjalne stanowisko, swą linię, cel oraz wiodące doń drogi, swe metody i środki. Dzieje się to nie w postaci teoretycznych rozważań, które z natury rzeczy mniej by interesować, mniejszy wpływ wywierać mogły — ale przez szczere, wyraźne ustosunkowywanie się do każdego wydarzenia, do wszystkich zagadnień, jakie chwila bieżąca wysuwa na porządek dzienny.

Zasadniczo — w przeciwieństwie do ludzi wykończonych przez niezdrową ambicję; do ludzi, którzy zatracili naturalny instynkt samozachowawczy a nie zdobyli własną nad sobą (jak mówi Mickiewicz) pracę rozumu, rozum polityczny — domagamy się, aby tu na Pograniczu we wszystkich wypadkach zarysowania się dwóch frontów: polskiego i niepolskiego... wolni, dalecy od wszelkiego szowinizmu nacjonalistycznego, domagamy się, aby Polak z Polakiem szedł — razem!

Nie miejsce tutaj na takie partii z partią się ścieranie, jakiego jesteśmy świadkami gdzieś indziej w Polsce. Teren, sytuacja tu inna — więc i działania inne być musi.

Stąd też, jeżeli wypadło „Głosowi” zwalczać tu kogoś, zespół pewien; jeżeli „Głos” nie mógł podczas ostatnich wyborów do Leszcu. Rady Miejskiej zajmować stanowiska neutralnego — to wyłącznie dlatego, iż ktoś, (Polak) imieniem pewnej grupy oświadczył już poprzednio, że razem z innymi (z Polakami) iść nie chce — i że nawet po upływie wili nieścisły nie odstąpił od oczywistego błędu, że nie skorzystał z nowej okazji, aby naprawić szkodę, aby dalej nie szkodzić.

Dalšímy dużo dowodów wyrozumiałości (wszak mylić się, rzecz ludzka), cierpliwości (wobec zacie trzewienia) ale nie możemy być obojętni, gdy chodzi o polskość, w imię której wszystko i wszystkich trzeba łączyć.

Jak niedorzeczny jest skierowywany pod adresem „Głosu” zarzut, jakoby był organem tego czy innego z dawniej znanych stronnictw (jeden mówi, że Ch. D-ej przeciwko Nar. Dem. inni znów, że N. D. contra Ch. D. itp. — wzajemnie te zarzuty się tyle razy przez lat tyle już zbijały) tak również niesłuszne jest przypuszczenie tych lub o-wych, jakoby „Głos” starał się o względy B.B.W.R. Ani jedno, ani drugie niema tu miejsca. Nieporozumienia wynikają jeno stąd, że pismo nasze zajmuje się zagadnieniami i sprawami politycznymi pilnie, zachowując jednak zawsze swą obiektywność (rzeczowość). Nie wszyscy jeszcze rozumieją, że co innego bezpartyjność a co innego apolityczność. — Niechże więc czytają, starają się bez uprzedzenia wszystko należycie przemyśleć — a zrozumieją.

Zrozumieją, spodziewamy się, że poza kierunkami: prorządowym i opozycyjnym — może i powinien być inny, że pożądanym jest umiar, którego, zwykłe tu i tam brakło.

Tak mówić jest może niepraktycznie, bo napisać może na niechęć z dwóch stron.

Trudno. Bezpartyjność nasza nie jest spekulacją, ale spełnianiem obowiązku, za który zwykłe płaci tylko sumienie własne.

Kto ta tylko zadawał się nagrodą (no i kto pamięta, że brak odwagi nie zyskuje poklasku, pod dyktando przez serce), ten nie waha się narazić na twarde wyznaczenie, że prawda cała, pełna — ani po tej ani po tamtej stronie lecz w środku, którym jeszcze nie idzie ale pójdzie większość. O tem przekonana ten, którego strata bolesna jest ale nieunikniona; ten, który na razie nieprodukuje wpływa, ale przecież każdego czegoś nauczyć musi — czas.

Nie należąc do pałacu Rządu (który się woła bez specjalnej podpór prasowych obywać się po-

winien) musimy tu w większej niż wewnątrz kraju mierze pamiętać o tem, że każdy rząd w niepodległym kraju jest Rządem Polskim. To nakłada pewne obowiązki, którym trzeba uczynić zadość. To też stojąc u uczciwie i konsekwentnie na gruncie Państwowości, dbamy należycie o autorytet Władz Naszych Centralnych i w odpowiedni sposób witamy przybywających do nas ich Przedstawicieli. Znowu operujemy nie teorią tylko a żywym przykładem. Ostatnio gościł u nas (w drugiej połowie ubiegłego tygodnia) p. min. Prystor. „Głos” dał o tem obszernie, szczegółowe sprawozdanie a inne (od wczoraj już nie wychodzące) pismo (Dziennik Leszczyński) mieniące się organem BBWR. ani słówka. Na zwróconą pismu temu uwagę, otrzymaliśmy całą furę wulgarnych wymysłów, nie nadających się powtórzenia epitetów i pośrednio taki „argument”, że „Głos” zajmuje się błahostkami...

Jeden z wielu przykładów, że ślepiej wyjdzie na zdrowie nawet dla B.B.W.R. iż w Lesznie będzie wychodził bezpartyjny „Głos” niż taki jego własny

niezbyt poczytny a zupełnie już niepoczytalny organ

I znowu nie paradoks, nie próżna to gra słów będzie, jeżeli powiemy, że nam chodzi nie tylko o Rzeczypospolitą, o Rząd Polski, ale o każdego stronnictwa autorytet. Tak jest. Bezpartyjny „Głos” troszczy się o to, aby nie kompromitowała się żadna, choćby najzacieklej pismo nasze zwalczająca partja — bo boli nas wszelkie polskość kompromitowanie, boli każde posunięcie niemądre, każdy nietakt, który nas ośmiesza może w oczach obcych i zaniechać Rodaków z tej i z tamtej strony kor-donu. To, specjalne warunki i obowiązki na Pograniczu mając na względzie — nie staramy się na nikim mścić, ale też nikogo nie możemy oszczędzać, kto program bezpartyjnej pracy polskiej tu zniekształca, kto chwytą się środków niewłaściwych, kto swem postępowaniem obniża poziom kulturalny, który nam podnosić nakazuje instynkt samozachowawczy i rozum polityczny, — nasze rasowe właściwości i wartości. (shrs.)

Odezwa J. Em. Ks. Kardynała-Prymasa

w sprawie I-go Krajowego Kongresu Eucharystycznego.

(KAP) Już za dni kilka snuć się będą po ziemiach naszych barwne procesje Bożego Ciała. Pragnę, by tym razem były rzewniejsze niż zwykle i więcej skrupulatne, stanowiąc uświęcone przedurzędzie pierwsze-go Krajowego Kongresu Eucharystycznego, któremu wy-możić mamy powodzenie i moc skuteczną.

Bo nie tylko narodowemu wyznaczeniu wiary ma być ten Kongres, nie tylko kadzidlany obłokiem naszych holdów modlitewnych około monstrancji i hym-nem chwały, wyśpiewanym Chrystusowi Eucharystycz-nemu przez kraj cały, ale przede wszystkim pogłębie-niem naszego życia religijnego i doprowadzeniem jednostek, organizacji katolickich i narodu do źródła życia nadprzyrodzonego, do pełni chrześcijaństwa i boskich tajemnic apostołstwa. Kongres ma nas skupić około Eucharystji jako warunku, zaowoczi i początku tej czynnej i zbawczej rzeczywistości, do której wreszcie przejść musimy od obchodów, hasel i programów.

Ogrom tuż i poświęcenia wniósł w organizację Kongresu Komitet wykonawczy. Przygotował obchód wielki, godny naszej wiary. Temu odpowie niewątpliwie oddźwięk całego kraju.

Niechże zewsząd z kraju i z zagranicy popłyną do Poznania pielgrzymki liczne, wiarą owiane. Eucha-

rystyczni pątnicy niech wypełnią kościoły poznańskie, walne i secyjne zebrania. Niech Chrystusa w Hostji wielbią w dziennych i nocnych adoracjach, niech Go codziennie w komunji świętej pożywają i niech Go z Leżatem paspięskim i z przedstawicielem majestatu Rzeczypospolitej, z Rządem, Episkopatem i duchowieństwem triumfalnie prowadzą starodawnymi ulicami Poznania, a w myśli i duchu niech Go poniosą przez każdą wieś polską, przez nasze miasta i przedmieścia przez chaty i domy, przez szkoły i urzędy, przez warszaty i fabryki. Z obchodami poznańskimi niech się łączy cała Polska, jak długa i szeroka, przejmując się tajemnicą Boga ującego. Bo prawdziwe od-rodzenie nasze donioło wtedy się dokona, gdy Eucha-rystja przeniknie religijność duszy polskiej, stając się jej modlitwą i rozmyśleniem, życiem i pokamem, a naszych organizacji i akcji katolickiej siłą i żywot-nością.

Krajowy Kongres Eucharystyczny, największe nasze święto religijne od zmartwychwstania Ojczyzny, niech Chrystusa z zamkniętymi kościołami i z za-pomnienia w tabernakulum wniesie w duszę Narodu, spagnioną Boga. świętości i mocy.

Poznań, dnia 8 czerwca 1930 r.

August Kardynał Hlond.

Z ostatniej chwili

Posel norweski, reprezentantem literatury.

Warszawa, 18. 6. Posel norweski przy rządzie Rzeczypospolitej w Warszawie p. Ditleff, na zaproszenie norweskiego Penclubu objął reprezentację literatury norweskiej na rozpoczynającym swe obrady w dniu 20 bm. w Warszawie Międzynarodowym Kon-gresie Penclubów. Posel Ditleff jest znanym i ce-nionym pisarzem.

Przyjazd do Warszawy b. min. Józewskiego.

Warszawa, 18. 6. Wczoraj w dniu 17 bm. przybył do Warszawy w sprawach służbowych b. minister spraw wewnętrznych, wojewoda wołyński, p. Henryk Józewski.

Urlop wiceministra Starzyńskiego.

Warszawa, 18. 6. Wiceminister skarbu p. dr. St. Starzyński, rozpoczął urlop wypoczynkowy, który spędza w Truskawcu.

Nominacje wiceprokuratorów w Sądzie Najwyższym.

Warszawa, 18. 6. Wiceprokuratorami Sądu Najwyższego mianowani zostali sędziowie sądów o-kregowych, E. Moszyński w Piotrkowie, T. Piskozu-bowski w Bydgoszczy, oraz wiceprokurator sądu o-kregowego w Warszawie, p. Raczyński i prokura-tor sądu okręgowego w Jasle, p. S. Szafraniec.

Prof. Pruszkowski, dyrektorem Szkoły Sztuk Pięknych

Warszawa, 18. 6. Dyrektorem Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie na rok 1930-31, na miejsce

p. Wł. Skoczyłasa, który objął stanowisko dyrek-tora departamentu sztuki w Min. W. R. i O. P. wybrany został prof. Tadeusz Pruszkowski.

Z przemysłu kaszarskiego.

Warszawa, 18. 6. Warszawski syndykat ka-szarszy rozbił się, a rokowania, prowadzone o odno-wienie tego syndykatu nie doprowadziły do-tąd do skutku. Prace przygotowawcze dla utworze-nia reprezentacyjnego związku kaszarń znowu ut-knęły.

Sytuacja walutowa i akcyjna dn. 16. 6. godz. 8 wiecz.

Warszawa, 18. 6. Dewizy New-York notowa-no 8.909, dolary 8.88 i pół, Dewizy europejskie utrzymały się naogół na poziomie niezmiennym. W obrotach prywatnych płacono za dewizy Berlin 212.78 Na rynku prywatnym dolary w godzinach rannych 8.88 trzy czwarte, w godzinach popoł. 8.90 i jedna czwarta przy większym popycie. Ruble złote 4.86 i pół, czerwicoe sowieckie 1.39 i pół dol.

Na rynku akcyjnym obroty w dalszym ciągu małe, tendencja utrzymana. Pożyczki państwowe przeważnie słabsze. Listy zastawne ziemskie były mocniejsze, miejskie naogół utrzymane.

* Przebudowa kin w Polsce. Niebawem ma na-stąpić ogłoszenie nowych przepisów o kinach. Przepi-sy te będą uwzględniały punkt widzenia bezpieczeń-stwa publicznego. Wobec tego stare kina, które po-zostawiają wiele do życzenia pod względem bezpie-czeństwa i wygody będą musiały się przebudować. Kinom tym dany będzie kilkuletni termin na prze-budowanie.

Wywiad z brazylijskim przyjacielem Polski.

Warszawa (koresp. własna).

Warszawa, 17. VI. Dnia 16 bm. wyjechał z Warszawy po 4-dniowym pobycie naiserdeczniejszy przyjaciel Polski w Brazylii, prof. Rodrigo Octavio de Langard Menezes, sędzia Sądu Najwyższego i wiceprezes Towarzystwa Polsko-Brazylijskiego w Rio de Janeiro, którego prezesem jest sam prezydent republiki brazylijskiej.

Przed wyjazdem wybitny uczony brazylijski przyjaźni naszego współpracownika i udzielił mu interesującego wywiadu. Zapytaliśmy profesora o cel przyjazdu do Polski.

— Pragnąłem — brzmiała odpowiedź — urzędować wreszcie ten kraj, o którym tyle słyszałem i dla którego mam tak wiele serdecznego uczucia.

— Czem zawdzięczamy tak zaszczytne dla nas sympatie pana profesora?

— Przyjaźń dla Polski jest w mojej rodzinie, można powiedzieć, tradycją. Gdy mając 10 lat, po raz pierwszy usłyszałem mojego ojca przemawiającego publicznie — tematem jego mowy była właśnie Polska, specjalnie zaś dzieje Kościuski. Wywarło to na mnie już tak potężne wrażenie, że wzbudziło i we mnie miłość dla ucieszonego wówczas kraju. Wnet potem ojcem mój został gubernatorem stanu Parana i za jego rządów właśnie zaczęli tam przybywać masami pierwsi koloniści polscy. Stykałem się więc z nimi za młodu i w ten sposób istniejąca już u nas sympatia dla Polski coraz bardziej utrwalała się w mem sercu. W bibliotece ojca mego znajdowałem wiele książek o Polsce, które czytałem zachłannie.

Gdy po odzyskaniu niepodległości przez Polskę przybył do Rio de Janeiro pierwszy nosiciel polski, hr. Ordowski, piastowałem właśnie urząd podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych i jako taki pierwszy przywitałem gościa polskiego. Dopomagałem mu, jak mogłem, w jego pracy, jak i resztą również i jego następcom. Szczególnie przyjaźniłem się z obecnym posłem, p. Tadeuszem Grabowskim, inicjatorem Towarzystwa Po s o-Brazylijskiego, cieszącym się u nas powszechną sympatią i pracującym z wielką energią a szczerym zapale. Praca ta dała piękne owoce co szczególnie podkreślałem na audiencji u p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Czynił on bardzo wiele dla współpracy intelektualnej między naszymi narodami. Dość często odbywa się wzajemna wymiana profesorów, p. teguie to w ajemna znanomość i serdeczność, tworząc drogę innym stosunkom o charakterze bardziej materialnym. Jednym z obaw zainteresowania Polską w Brazylii może służyć wydany niedawno zbiór wszystkich, co pisano u nas o Polsce w naciastu artykułów lub wierszy. Zrobił się z tego w ekli tom, licząc przeszło 300 stron. Trudno o dowód wymowniejszy.

— Pan profesor jest w ścisłym kontakcie z naszymi prawnikami?

— W czasie trzydziestu lat wykładał a międzynarodowego prawa prywatnego oraz w czasie pełnił na przeżemnie funkcji konsultanta prawnego mojego rządu, miałem nieraz okazję do stykania się z prawnikami polskimi. Wymienialiśmy między sobą korespondencje, książki itd. aż ostatnio na zaproszenie or. Grabowskiego oraz uczonych tutejszych przybył do Polski.

tutejszych obywateli, zamożnych, spokojnych, zażywających rozkoszy zasłużonej emerytury. Domy z czerwonej wypalanej cegły, o wyglądzie spokojnym, jak ich mieszkańcy, balkoniki z lakierowanego białego drzewa, białe lśniące ramy okien mają w sobie coś naiwnego. Za tem oknami, w tych uliczkach i ogrodach nie plemi się chyba występki, zbrodnie, namiętności, jakie rodzą się w miastach fabrycznych. I policjant nie ma w sobie nic groźnego i surowego tylko dla dekoracji, bo chyba porządek publiczny nie byłaby tu zakłócony.

Z Arnhem wspinała asfaltowana droga samochodowa, wiedzie nas do Utrechtu. W Hadze nasuwają się refleksje o zjazdach politycznych. Na powaźnym Viwer, otaczającym gmach hollenderskiego parlamentu, pływają łabędzie, mewy i kaczki. W podwórzach, otoczonych starami i nowymi rudnikami, rano i nastrój ponury, historyczny. W dniu święta narodowego na tem samem miejscu, na którym stracono w roku 1919 sędziwego Oldenbarneveldta, ukazywała się królowa cała w białym. W sali posiedzeń pustki. Tara posługaczka udziela głośnych wyjaśnień, których nie słucha i nie rozumie turysta.

Na drodze z Hag do Scheveningen wśród bujnego parku wznosi się imponujący budynek z czerwonej cegły, o białych oknach, fantastycznych lukach i bardzo niejednolitej architekturze. To Pałac Pokoju. Na jego styl złożyły się różne gusta i różne narody. Kąt bramy ogrodowa dostarczyli Niemcy, główną bramę Belgowie, zegar w żłowy pochodzi ze Szwajcarii, kandelabry z Austrii, a miliony na budowę był amerykańskie. Nic dziwnego, że mieszanina ta nie dała wyników zbyt szczęśliwych. Zewnętrzna szata jest tak mało obciążająca, że bez żalu mijamy szybko ten Pałac którego wnętrza nie jesteśmy nawet ciekawi.

SPRAWY GOSPODARCZE.

go. Dnia 18. 6. 30 r. kursy walut są następujące

Dolar amerykański	1	8,84 5
Funt angielski	1	43,17 25
Frank francuski	100	34,57
szwajcarski	100	112 20
Marka niemiecka	100	211,98
Gulden holenderski	100	172 55

gp) Ze Związku Przemysłu Konfekcyjnego. Dn. 11 czerwca br. odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Związku Przemysłu Konfekcyjnego, na którym, po załatwieniu formalności, stwierdzono na podstawie referatu dr. Battaglini bardzo znaczne pogorszenie się położenia przemysłu konfekcyjnego w ostatnich dwóch latach, głównie wskutek spadku siły nabywczej ludności, silnego naporu importu zagranicznego z powodu niedostatecznej ochrony celnej w niektórych artykułach, jak obuwie, bielizna i odzież oraz zwłekszenia zatrudnienia w tym przemyśle w celu rozwinięcia eksportu. Eksport w tej gałęzi napotyka jednak na bardzo poważne trudności, ponieważ uprawia go bardzo wiele innych państw, pracujących w dogodniejszych warunkach pod względem kapitału, taniości, półfabrykatów itp. Mimo to eksport wyrobów konfekcyjnych z Polski mógłby się rozwinąć, gdyby otrzymał potrzebną pomoc w postaci kredytów na produkcję eksportową, zwrotu cel, premij pionierskich, itp. Temu ostatniemu sprawami Związek Przemysłu Konfekcyjnego w ostatnich czasach zajmuje się bardzo czynnie.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA.

W Aforyzm szwedzkiego króla zapalcznego. Nowojorski dziennik „The New York Sun” zamieścił interesujący wywiad z znanym królem zapalczanym Iwarem Kreugerem, bawiącym obecnie w Nowym Yorku. Kreuger zapytany m. in. jaki kraj w Europie, według jego opinii, znajduje się na najniższej podstawie z gospodarczego punktu widzenia — bez namysłu odpowiedział, że kraj, w tym jest Szwecja, w której fluktuacja pieniądza i przemysłu jest najmniejsza ze wszystkich krajów. Dodał jednak zaraz, że najbogatszym krajem w Europie jest dzisiaj Francja, która na handlu i przemyśle zaoszczędziła rocznie ponad 600 milionów dolarów, lokując je w bankach zagranicznych. Obecnie — mówi Kreuger — Francja ma ulokowane zagranicą przeszło 2 i pół miljarda dolarów. Mogłaby ona z łatwością spłacić Stomon Zjednoczonym dług wojenny, wypisując po prostu czek na odpowiednią sumę. W końcu na zapytanie, czemu głównie zawdzięcza swoje powodzenie, Kreuger z uśmiechem odrzekł w formie aforyzmu: „Wszystko zawdzięczam trzem zasadom: primo mało mówić, secundo jeszcze mniej mówić, tertio jak najmniej mówić”.

Fantazja bandycka. Dziwnego rodzaju napad bandycki został wykonany na pierwszorzędnego pensjonata w miejscowości klimatycznej. Fox Lake, koło Chicago. Goście zasiadli właśnie do obiadu, gdy nagle rozległy się salwy karabinów maszynowych, i szczyt sali jadальной posypał się z brzekiem na podłogę. Jednocześnie kilku gości zważyło się z krzesłami z krzesłami, reszta uciekała przerażona. Z trójki mężczyzn umarli natychmiast, jeden mężczyzna i kobieta walczyli ze śmiercią. Jak się okazało, strzelali bandyci z karabinów maszynowych, zmontowanych na aucie, w którym podkradli się do niepostrzeżenia pod hotel. Najciekawsze jest to, że nikt się nie domyślał nawet powodu tej śmiertelnej strzelaniny.

513130 zł. subwencji z ministerstwa rolnictwa.

Ministerstwo rolnictwa przyznało ostatnio szereg subwencji na cele, związane z rolnictwem.

I tak: małopolskim spółkom wodnym subwencję w wysokości 40 000 zł, Muzeum Przemysłu i Rolnictwa — 60 000 zł na filmy rolnicze i 7130 zł na badania nad mechanicznym oczyszczaniem ziarna siewnego, Polskiemu Towarzystwu Zootechnicznemu —

24.600 zł na badania nad metodami zwalczania chorób ryb, Związkowi Orzaczcy Rybackich 8.301 zł na organizację kursów rybackich, Pomorskiej Izbie Rolniczej 5.601 zł na organizację kursów gospodarskich żeńskich, wreszcie Młotowskiemu Towarzystwu Rolniczemu 7.500 zł na prowadzenie dwóch wędrownych szkół rolniczo-gospodarskich.

Konferencja w Min. Rolnictwa.

W dniu 20 bm. odbędzie się w M.n. Rolnictwa konferencja z zainteresowanymi sferami rolniczymi w sprawie poparcia wywozu z Polski zwierząt i produktów zwierzęcych, oraz rozbudowy w kraju przemysłu tuszczowego.

Konferencja ta będzie dalszym ciągiem obrad nad wytycznymi polskiej polityki gospodarczej, rozpoczętych w Min. Rolnictwa na wielkiej konferencji w dniach 23 i 24 maja br. Specjalnie szczegółowo przedyskutowana ma być sprawa rozwoju przemysłu tuszczowego ze względu na jej doniosłość dla interesów rolnictwa i położenia ogólnego-gospodarczego Polski.

Wobec braku kontroli.

Jak donosi prasa w ciągu ostatnich paru dni maszły następujące fakty:

1) Pożar magazynów mobilizacyjnych w Toruniu. Strata 12 milionów zł.

2) Afera futrzana w Łodzi. Straty skarbu, datujące się od roku 1926, sięgają 7 milionów zł.

3) Nadużycia w budownictwie pocztowym przy budowie gmachu wytwórni aparatów telegraficznych i telefonicznych, połączone z aresztowaniem kierującego dyrektora i innych urzędników. Zniknęły tam materiały, z których można postawić całą kamienicę.

O powodach pożaru magazynów wojskowych w Toruniu pisze sanacyjny „Ilustrowany Kurjer Krakowski”:

„Chodzą wersje, że pożar, mógł być spowodowany wskutek pewnych braków, jakie podobno miały mieć miejsce w magazynach”.

Z innych niezalatwionych spraw podobnego typu, należy przypomnieć następujące:

Od 15 miesięcy nie jest sądzona sprawa inż. Ruszczyńskiego, osobistego przyjaciela p. ministra Składkowski, chociaż śledztwo wykazało, że p. Ruszczyński popełnił nadużycia znacznie większe niż ci, których obecnie aresztowano.

Gmach centralnego telegrafu buduje firma „Budownictwo i Przemysł”. Dlaczego robi się w tej firmie ustępstwa przez przyjęcie jako gwarancji na sumę 480.000 zł. zapisu na 53-cm miejscu hipoteki pewnej realności przy placu 3 Krzyży? Czy dlatego, że właścicielem tej firmy jest p. Stanisław Piłsudski i dwaj Rosjanie, jego wspólnicy?

Sejm, którego zadaniem jest kontrola ma zamkniętą drogę do pracy. Słusznie stwierdza „Gazeta Warszawska”:

„Za to niechętnie rozluźnienie moralności w życiu publicznym odpowiedzialny jest rząd, który nie tylko wysłał się na to, aby Sejmowi uniemożliwić wykonywanie jego obowiązków, ale który pozbawił Sejm jego prawa kontroli ogłoszając swój program w znanych 4 warunkach p. Piłsudskiego.

Nadużycia, o których była mowa powyżej, są rezultatem systemu. Wywodzą one swój rodowód z prostej linii z niezakończoną przed Trybunałem Stanu sprawą, Czechowicz. („Polonia”).

List z Holandji.

Wzdłuż Renu. — Cała Holandia jeździ na rowerze. — Arnhem. — Haga. — Pałac pokoju.

Haga, (koresp. własna).

Pociąg z Nadrenii zdążył ku Holandji z szaloną szybkością wzdłuż brzo-gów słynnej rzeki, o której tyle krwili już przelano. Z okien wagonu krajobraz jest inny, niż wydawał się naszej wyobraźni. Byłakształować pojezi tego kraju, opiewanego przez tylu poetów, trzeba iechać statkiem wzdłuż Renu. Z początku widzi się raczej kraj uprzemysłowiony, winnice, w których w polu czola oracujące wyrobki. Po szosach mną samochody, podnosząc za sobą tuman kurzu. Berliki naładowane węgiem płyną po rzecze. Wygodnie rozparty w fotelu wozu restauracyjnego turysta zamyka oczy, by wyzierać sobie wspomnienia złotowłosej Loreley lub hrabiny Juty i jej nieszczęśliwych kochanków.

W Holandji krajobraz coraz bardziej płaski. Domki rozrzucone tu i tam o wysokich czerwonych dachach, otoczone zabudowaniami gospodarczymi, kaczki kąpią się w kałużach. Wszystkie czyste, schludne, wypielęgnowane jak z owego pudełeczka, w którym w Norymbergi na farmakii polskie przywędrowało drewniane miasteczko, drewniane krówki i kozy. Drewniani ludzie w malowniczych strojach. Niedziela. Na gróńcu biegnącym wzdłuż trasy kolejowej, roi się od cyklistów. Jadą do kościoła w wielkich białych czepekach poważne damy holenderskie, młode dziewczęta, stara nabania, para kochanków, dzieci i mylnierzy, a wszystko stateczne, w dostojnych tradycyjnych strojach. Ma się wrażenie, że wszyscy tu używają rowerów jako lokomocji.

I rzeczywiście, po krótkim w Holandji pobycie widzi się, że cała Holandia jeździ na rowerze.

Płot w Holandji musi być rzeczą nieznaną. Panielki, nawet gdy spaceru a piechota, wydają się być dalekimi od te o lekkomyślnego zajęcia. Jak szalenie pozasłaniane są firankami i zasłaniami okna domów holenderskich, tak niedostępna i zamknięta w sobie wydaje się obcemu młoda Holenderka.

Blisko niemieckiej granicy miasto Arnhem jest niejako rezydencją emerytów. Mały czysty, i wszystko tutaj, dworzec, mały, schludny, wypielęgnowany plac, a w koło niskie domy i niskie hotele. Wszędzie czystość i dobrobyt, spokój i wrażenie jakiejś idylli; na ulicach nie ma ani gwaru, ani zgiełku. Mi sto budzi się codziennie dość późno, prawie bezgłośnie. Może to tylko wrażenie cudzoziemca, ale wydaje się jakby tu wycina panowała niedziela. Aleje, szmaragdowe trawniki, kwiaty i ścieżki, jak różnobarwny dwan, nadają miasteczku wygląd odświętny. A wieczorem wszystko jest także takie słone, przyćmione. W kawiarniach świecą latarnie matowem światłem, świetna reklama jest tu „tabu”, a w restauracjach i innych lokalach nawet egzotyczne bawskie maski, lalki i sprzęty nie działają podniecająco. Nawet jazz ma tu inne tempo — umiarkowane, jak życie

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Czwartek, dnia 19 czerwca 1930 r.
Boże Ciało.

Wschód słońca o godz. 3,15. Zach. o godz. 19,59.
Wschód księży. o godz. 0,23. Zach. o godz. 11,53.

Stan pogody według stacji meteorologicznej Sandmiersko-Wielkopolskiej: Środa, 18. 6. godzina 7 rano: Temperatura powietrza + 17,4, cisza, pogodnie, ciśnienie atmosferyczne 757,5 wilgotność 77%. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 28,5 najniższa + 9,3. Ilość opadu 0,0.

LESZNO.

1) Kalendarzyk terminowy (zebrania zbiorów itd.)
Dziś (18. 6.) Stow. Młod. Polskiej: o godz. 6 wiecz. trening w piłkę polsko-nożną dla Oddziału młodszego na boisku ćwiczeń miejsk. O liczne punktualne przybycie proszą „Góty” Zarząd. Kl. Sp. „Pogoń”: Sekcja turystyki i krajoznawstwa: wiecz. o godz. 8-mej w Hotelu Dworcowym zbiórka członków tej sekcji, celem pozegnania turystów, udających się w podróż przez Polskę. Zarząd.

Arcybractwo Straży Honorowej N. S. P. J.: o godz. 6,30 lekcja śpiewu w Domu Kat. O liczny udział proszą. Zarząd.

2) 19. 6.) Żeńskie Tow. Gimn. „Sokół”: Towarzystwo nasze bierze udział w uroczystej procesji Bożego Ciała. Zbiórka wszystkich druhen w czwartek o godz. 10,10 przed poł. przy Pl. Dr. Metziga. Czołem! Zarząd.

Bacność Tow. Gimn. „Sokół”: bierze udział w uroczystości Bożego Ciała. Zbiórka całej drużyny o godz. 10,10 na Pl. Dr. Metziga. Czołem! Zarząd.

Tow. Powst. i Wojaków — Leszno. Zbiórka członków celem wzięcia udziału w procesji Bożego Ciała o g. 11,15 przed poł. przed druhen prezesem, Rynek. Zarząd.

Stow. Młod. Polskiej: Towarzystwo bierze udział ze sztandarem w procesji Bożego Ciała. Zbiórka o godz. 11,30 przed kościołem. Prosimy o liczne wzięcie udziału w procesji. Zarząd.

Tow. Kolarzy w Lesznie: bierze udział ze sztandarem w procesji Bożego Ciała. Zbiórka członków przy kościele o godz. 10,30. Upraszają się członków o liczny udział. Zarząd.

3) 20. 6.) Bacność żeńsk. Tow. Gimn. „Sokół”: zebranie plenarne odbędzie się punkt o 9 wieczorem na boisku Sokola. Przybycie członków obowiązkowe. Goście mile widziani. Czołem! Zarząd.

Rodzina Wojskowa w Lesznie. Zebranie rodzicielskie „Rodziny Wojskowej” odbędzie się o godz. 17 w przedszkolu.

Tow. Kat. Rob. Polskich: zebranie zarządu odbędzie się o godz. 8 rano po wieczornym nabożeństwie w Domu Kat. O punktualne przybycie członków zarządu proszą. Prezes.

4) Przypomnienie. Zarząd Kółka Włóściaków przypomina członkiniom, iż w niedzielę, dnia 22 bm. odbędzie się wspólnie z Tow. Hodowców Drobiu wycieczka do Dzieciny, majątku ks. Woroniczkich. Zbiórka na dworcu kolejowym w Lesznie o godzinie 8,30 rano.

5) Stow. Chrz. N. Nauce. Szk. Powsz. w Lesznie. Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, 21 b. m. o godz. 4 w szkole powsz. męsk. Porządek obrad obejmujący komunikaty, sprawę Walnego Zjazdu delegatów i referat. Zarząd.

1) Dla Polaków-Ewangelików odbędzie się nabożeństwo w czwartek dnia 19 b. m. o godz. 11,30 w kościele ewangelicko-luterskim przy ul. Paderewskiego w Lesznie.

2) Katolickie Koło Polek. Cała Polska, żywo interesująca się pierwszym Krajowym Kongresem Eucharystycznym, który już w najbliższym czasie rozpocznie się w Poznaniu, mając być wyrazem uczuć religijnych i przywiązania Polaków do wiary Chrystusowej. Wobec tego pożądanym jest aby też udział wernych w Kongresie był jaknajliczniejszy i jest powinnością przewodniczących towarzystw, szczególnie o charakterze katolickim, zachęcić do tego swych członków. Obowiązek ten spełniło Kat. Koło Polek w Lesznie, uchwalać na onegdajszym swem zebraniu brać w Kongresie jaknajliczniejszy udział. Wyjazd z Leszna w piątek, 27 bm. W jedną i drugą stronę korzystać można z 50 proc. zniżki kolejowej. Te panie które mają zamiar udać się na Kongres, mogą się zapisać na listę, z którą do poszczególnych członków przybędzie specjalna kursorka w poniedziałek, 23 b. m. Panie, które nie należą do Kola Polek, mogą również w gronie jego członków udać się do Poznania z pielgrzymką. Informacji tym paniom udzieli p. prof. Pelagia Dżiwickowska, ul. Komenjusza 19.

3) W sprawie podróży na Kongres Eucharystyczny do Poznania w dniach od 28—29 bm. Specjalny pociąg idzie, o ile jest przynajmniej 500 pasażerów. Ci mogą się rozdzielić na trzecią, drugą i pierwszą klasę. Czwartę klasy w pociągu nadzwyczajnym nie ma. Prawdopodobnie główna część pasażerów pojedzie trzecią klasą; dlatego zwraca się uwagę, że pasażerów drugiej lub pierwszej klasy, których się wlicza do ogólnej liczby pięciuś, powinno być przynajmniej po 25, jeżeli mają uzyskać przyznaną zniżkę. Koszta w obie strony, tj. z Leszna do Poznania i z powrotem do Leszna, wynoszą III. klasą 5 zł, II. klasą 8 zł, I. klasą 15 zł. Pieniądże trzeba wpłacić ze względu na zaliczkę kolejową zaraz przy zgłoszeniu. Upraszają się zarządy towarzystw aby podały spisy swych członków, którzy chcąjechać na kongres eucharystyczny, o ile możliwości w dwóch egzemplarzach. Przy zgłoszeniu trzeba podać: 1. imię i nazwisko oraz mieszkankę, 2. dzień wyjazdu i powrotu, 3. którą klasą pasażer chcejechać. Zgłoszenia przyjmuje od 10—15 czerwca włącznie w godz. 17—19 p. Jacezyński na małej salce w Domu Katolickim.

4) Sobótka ku czci nieśmiertelnego poety Jana Kochanowskiego. Jak już donosiliśmy odbyła się dnia 24 b. m. u nas w Lesznie uroczystość ku czci Jana Kochanowskiego. T. N. S. W. dokłada wszelkich starań aby ta uroczystość wypadła imponująco. Składać się ona będzie z dwóch części: Akademii o godz. 8,15 wieczorem w auli Gimn. im. Komenjusza zapozna słuchaczy z działalnością tego wielkiego meza. Wykład ilustrowany obficie wyjątkami z utworów J. Kochanowskiego wygłosił prof. Bol. Karpiński. — Pończ tego uczniowie Gimnazjum i Seminarjum męskiego wygłoszą kilka najcenniejszych próbek poezji. Orkiestra i pieśni chór dopełnią całości. O godz. zaś 9,30 wiecz. na dziedzińcu gimnazjalnym odbędzie się część dalsza t. j. część druga tej uroczystości. Na tle wsi polskiej w otoczeniu drzew na boisku przy rozpalonym ognisku zaprodukuje się w tańcach i śpiewach oraz deklamacjach szereg pamiątek — biorących udział w Sobótkach. Krótkie słowo wstępne o „Sobótkach” wygłosił prof. Szpurnar. Prolog (napisał specjalnie wierszem przez prof. Bol. Karpińskiego) wygłosił Salyr, t. j. postać wyjęta z jednego poematu Kochanowskiego. Objaśniał będzie „Sobótki” Zak Krakowski — uczeń Akademii Krakowskiej z XVI w. Tańce wykonają uczniowie Szkoły Handlowej żeńsk. Inscenizacja — Sobótkę zajął się prof. Bol. Karpiński. Dekoracja pp. Lewczenko i Ballaria. Przy świetle lamp i reflektorów będzie można spędzić kilka podniosłych chwil. Będzie to uroczystość i sposobność miłada — posłyszania tego utworu — który, cieszy się obecnie po wszystkich miastach wielką wzięłością. Po Sobótkach proponowana jest zabawa ludowa, przy wieczornym oświetleniu dziedzińca. Muzyka 17 p. Ul. a prócz niej i muzyka wiejska — flety i dudę. Sądziemy, zachęcać do przybycia na tę — tak rzadką a piękną uroczystość nikogo nie potrzeba. Sama ona bowiem mówi za siebie i ściągnie tłumy.

5) Ogólny Związek Podoficerów Rez. Kolo Leszno, zwołuje na dzień 18. 6. 30 r. godz. 8,30 u p. Wodniawca Aleje Krasieńskiego 5 nadzwyczajne walne zebranie. Z powodu ważnych spraw jest obowiązkowe przybycie wszystkich kolegów. W razie niestawienia się dostatecznej ilości kolegów, odbędzie się o pół godz. później, i powzięte uchwały staną się prawomocne. Przypominamy kolegom, którzy zalegają więcej jak 3 mies. ze składkami ażeby uiszcili przed walnym zebraniem u kol. skarbn. Zimniera, ul. Łazienna nr. 14. III piętro, w godz. od 5—7 wieczorem. Zarząd.

6) Stow. Mł. Polek w Lesznie. Dnia 17 czerwca odbyło się miesięczne zebranie Kółka Wychowania Fizycznego z Stow. Mł. P. w Lesznie. Zebranie zagałało w zastępstwie kierowniczki drh. naczelniczka Ł. Maćkowiakówna. Po odśpiewaniu jednej zwrotki „Serce Twe Jezu”, druha sekretarka zdała protokół z dwóch ostatnich zbiorów który bez zmian został przyjęty. Następnie drh. naczelniczka omawiała sprawę Kłoka, pomiędzy innymi omawiano zabawę łalową. Na życzenie druhen obrano nową kierowniczkę, którą została sekretarką drh. Fr. Musielakówna. Wzianiem której obrano drh. M. Grobeczką. Druha skarbniczka Z. Piosiecka nawoływała do płaćcia składek, które wynoszą 5 gr. miesięcznie. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Pieśń Hołdu Marji śpiewa.” Sprawie służył Naczelniwo.

7) S. M. P. Niedzielne nadzwyczajne zebranie, poświęcone było młodzieży, opuszczającej szkołę. Za gail posiedzenie prezes druhy Przybylski, poczem drh. Otto wygłosił deklamację p. t. „Pobudka”. — Patron ks. Waraczewski w gorącym przemówieniu wskazał na cel zebrania, poczem podkreślił konieczność organizowania się młodzieży już po opuszczeniu ław szkolnych, by od wczesnej młodości przygotować się do przyszłej pracy obywatelskiej. Przemówienie prorektora Stowarzyszenia ks. prof. Janiewiczza nacechowane było prawdziwie ojcowską troską o los tych młodzieńców, którzy wstępują w nowe życie a narażeni są na ciągłe niebezpieczeństwa obecnej demoralizacji. To też słowa czcigodnego opiekuna młodzieży trafiły do serc młodych, o czym świadczyły rzesiste oklaski. — W dalszym ciągu druha Otulak Wł. wygłosił monolog „O Stowarzyszeniu”, a druha Przybylski Fr. wygłosił wykład p. t. „Dla czego powinniśmy należeć do Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej”. Referent omówił potrzebę organizowania się, wskazał na wielkie korzyści jakie daje młodzieży dobra organ. Taką organ. opartą na zasad. katol. i narodowych są nasze S. M. P., które coraz gestszą siecią pokrywają nasz kraj, a do których młodzież się ganie, bo wie, że znajduje w nich wzniosłe hasła, naukę i rozrywkę. — Apellem, by po opuszczeniu murów szkolnych, wszyscy stanęli do szeregu ramię do ramienia dla zdobycia dobra i prawdy i piękna jakie nam Bóg dał możność zdobyć dla siebie i dla Polski, — zakończył referent swój wykład. Po odegraniu pantomimy „U szewca” oraz wygłoszeniu monologu „Zapiszę się”, przystąpiono do przy-

Lekarz Obłąkanych

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

Joanna wsparła się na łokciu i zaczęła rozglądać w koło siebie. Szukała Maurycego Delariviera, ale go przy niej nie było. Spał w sąsiednim pokoju. Młoda kobieta spostrzegła to i ucieczyła się bardzo, wiedziała bowiem, jakie szlachetny ten człowiek przezwodził niepokojem i wzruszenia dnia poprzedniego.

Wypocząłaby był mu koniecznym. Opuszcza głowę na poduszki, złożyła ręce, przymknęła oczy i z uśmiechem powtarzała sobie: dzisiaj zatem zobaczę moją córkę... Pograżona w tej słodkiej zadumie, przypominała sobie ukochaną swoją Edmę i cieszyła się myślą, że nie rozłączy się więcej ze swoim obywatelstwem dziecięcym.

Nagle wyrwana została z tych marzeń jakimś szczególniejszym hałasem, z którego sprawy zdać sobie nie mogła. Hałas ten pochodził z placu; podobnym był do głuchoego monotonnego uderzania o brzości balwanów morskich podczas przypływu.

— Co się tam dzieje? szepnęła. Jakby jakiś ogromny tłum, rozmawiający głośno... Czy ja nie śpię już naprawdę? Czy też znowu mnie ogarnię to dręczące majaczenie?... I uniósłszy się znowu, wsparła na łokciu, zaczęła się przysłuchiwać z większą jeszcze uwagą. Wkrótce hałas zmienił naturę i wydawał się jej coraz bardziej niewytłumaczonym.

Byli to uderzenia młotków, z początku głucho, potem coraz głośniejsze, to szybkie, to zwolnione, nie takie, ale nieustające. Nie można sobie wyobrazić nic bardziej ponurego, nad to nieustanne wśród ciszy nocnej stukanie. Zdawało się, jak gdyby cały legion kucharzy, aby uniknąć tragicznego widoku. Nie

Joanna wstrzymała oddech, ażeby lepiej słyszeć. Usiłowała zrozumieć, co to znaczy, ale nie mogła się domyślić niczego. Po jakiej pół godzinie, młotki ucichły, ale szmer przypływu morskiego rozpoczął się na nowo i to coraz głośniejszy.

— Co to jest? — mówiła młoda kobieta. — Co to jest?... co się tam dzieje? Przecież nie śpię... nie śni mi się to wszystko przecież... Szczególna rzecz... Gdybym nie wiedziała, że Maurycy jest obok i że mogę go zawołać, to bym się bała doprawdy!

Od czasu do czasu jakiś nieokreślony światłość jakby od płomienia poruszanego wiatrem, odbijała się na zastawionych roletach okien. Światłość te błądziły stopniowo przy brasku wschodzącego dnia. Podkopy końskie, koła wozów, rozlegały się teraz po bruku, a maraz dał się słyszeć głucho jakis okrzyk i wszystko ucichło. Ten szczególny hałas ten szmer tajemniczy, zalekawiły Joannę.

— Z pewnością — mówiła — coś się tam dzieje nadzwyczajnego. Muszę się dowiedzieć koniecznie.

Wyszła z łóżka wzięła ubranie z krzesła, zarzuciła na siebie szlafrocę, wsunęła nożki w pantofelki i wspierając się o meble, podeszła do okna i uchyliła rolety. Teraz już był dzień zupełny, a zakryty powóz zaledwie stanął u stóp szafotu. Joanna poruszyła antabą, okno się otworzyło. Prąd zimnego powietrza owionął twarz i rozgarnął pierś młodej kobiety... Nie spostrzegła nawet tego i wychyliła się żeby lepiej widzieć. Z początku nie dostrzegła nic oprócz tłumy, otaczającego czworobok, pilnowany przez żołnierzy. Na samym środku placu stała jakaś pomalowana na czerwono maszyna przerażającego pozołu. Za drugim spojrzeniem zrozumiała wszystko. Czerwona maszyna była szafotem. Miała stracić człowieka. Opanowała ją jakaś nieopisana obawa, serce jej się ściśnęło, jakas chmura wzrok zasłoniła, przeklinała swoją ciekawość, chciałaby zatuszować złość, aby uniknąć tragicznego widoku. Nie

mogła... Nie była już pania siebie. Jakaś niewidzialna siła zapanowała nad jej wolą, i trzymała ją oko w oko tego strasznego dramatu, którego ostatni akt się rozpoczynał.

Otworzono drzwi obmierzonej budy... Wysiadł najpierw ksiądz, trzymający w ręku wizerunek Chrystusa na krzyżu. Następnie wysiadł jakiś człowiek, modlący się gorąco... Był to skazany.

Joanna od stóp do głów zadrżała. Jej rozszerezone źrenice wpatrywały się w nieszczyśliwego, wdziała jego ramiona i kędzierzawe, świejące włosy, ale twarzy dojrzeć nie mogła.

Tłum oczekiwiał dyszący, ale cichy. W tych zbitych szeregach zaledwie szepty słyszeć się dawały. Skazany, podtrzymywany przez kapłana, wszedł wolno po kilku stopniach, prowadzących na szafot.

Kiedy wchodził na stopnie, Joanna widziała twarz jego z profilu. Z rękami ściśniętymi ramie okna, z szyją wyściągającą ku gilotynie, wpatrywała się uparcie w nieszczyśliwego, co szedł na śmierć tak spokojnie... Usta młodej kobiety poruszały się cicho, jak by szeptały jakieś słowa niezrozumiałe. Konwulsyjne drżenie wstrząsały ramionami. Trupa biała dość pokrywała policzki.

Skazany, wszedł na platformę, ucałował po kilkakroć ukrzyżowanego Zbawiciela i rzucił się w objęcia księdza, który go z czułością przycisnął do piersi.

Joanna wpatrywała się coraz bardziej. Oczy jej stawały się coraz więcej błędne, żyły na czole i szyi nabrzmiewały; trupa białeśno ustępowała sinawej czerwoności, a jednocześnie myśli jej pracowały ogromnie. Pochyliwszy się nad młodą kobietą, można było postyszeć wychodzące z jej ust zaledwie dosyć słabe słowa:

— Czyżby to on był?... czyżby to on... a gdyby on...

(Ciąg dalszy, nastąpi)

owania nowych kandydatów na których zgłosiło się 20. — Spiewem „Stajmy Bracia wraz“ zakończono program obrad, poczem druh prezes zakończył zebranie hasłem „Gotowi!“.

b) Program wycieczki Kolejarzy do Gdyni. 1. Wyjazd z Leszna dnia 6 lipca 1939 r. o godz. 21 wiecz. przyjazd do Gdańska przypuszczalnie o godz. 5-tej. 2. Dnia 7 lipca przybycie do W. M. Gdańska i wspólne śniadanie w salach gminy polskiej w Gdańsku o godz. 7. Po śniadaniu t. j. o godz. 8 podział wycieczki na grupy w ilości 25 — 30 osób. Na czele grupy stać będą przewodnicy studenci polscy. a) przedpoł. zwiedzenie miasta i zabytków polskich w Gdańsku. b) od godz. 12—14 wspólny obiad w salach gminy polskiej w Gdańsku. c) po obiedzie zwiedzenie stoczni gdańskiej i budowy okrętów. d) zbiórka o godz. 17,30 na dworcu głównym (przy pociągu) stąd odj. do Gdyni o 18. Po przyb. do Gdyni kolacja w wagonach i odpoczynek przez noc. 4. Dnia 8-go lipca pobudka o godz. 5 rano i obserwacja wschodu słońca nad horyzontem morza, a po uporządkowaniu się śniadanie w wagonach (woda gotująca do nabywania w brankardzie na herbatę lub kawę do godz. 8,30. 5. O godz. 8,45 zbiórka i odmarsz przez miasto do portu handl. a) zwiedzić portu nowoc., urządzenia rozładunkowe wagonowych i załadunkowe okrętowych b) objazd statkiem lub kutrem w okolicy portu przy dźwiękach orkiestry i obserwacja ładunku g. 11,30. c) o godz. 11,35 przeszedzenie przez kanał Oksyński. Za kanałem zbiórka i odmarsz do portu wojennego. d) od godz. 12—14 zwiedzenie portu wojennego (zabieranie ze sobą aparatów fotograficznych do portu (wojennego surowu wzbronione). e) po zwiedzeniu (portu wojennego) wycieczka udaje się przez kanał Oksyński do pociągu: który odchodzi na wyspę Hel o godz. 15. f) część wycieczki z Gdyni udaje się na wyspę Hel statkiem (okrętem), którą oczekiwać będzie pierwsza grupa na moli w porcie Helmskim, gdzie nastąpi radosne powitanie „Nasi Jada“ i powrót do pociągu na wspólny odpoczynek przez noc. 6. Dnia 9 lipca o godz. 5 rano pobudka i po spożyciu śniadania wymarsz na plażę nad pełne morze bałtyckie w dowolnych grupach rodzinnych do godz. 12. a) przerwa obiadowa do godz. 14. Od godz. 14,05 wymarsz ochotników do latarni morskiej i zwiedzenie tejże oraz punktów obserwacyjnych z wysokości 400 m. ponad powierzchnią morza. b) Odjazd wycieczki z Helu do Leszna nastąpi dnia 9 lipca o godz. 17. Nadmieniamy się, że w rozmowach i w zawieraniu znajomości szczególnie na terenie W. M. Gdańska poleca się zachować ostrożność i wstrzeźliwość. Pod czas odpoczynku nocnego w pociągu, palenie tytoniu wzbronione. — Stróż i patrolki stałe przy pociągu wycieczkowym. Aparaty fotograficzne wolno ze sobą zabierać z wyjątkiem do portu wojennego. Każdy uczestnik we własnym interesie, winien się zaopatrzyć w żywność i potrzebną gotówkę na zakup pocztówek, pamiątek i bursztynów. Niezastosowanie się do programu, może nastąpić wykluczenie z wycieczki. — Komitet Wycieczki Bałtyckiej przy Towarzystwie Kolejarzy w Lesznie. (—) Sitek. (—) Dłubek. (—) Galon. (—) Markwitz.

h) Humorystyczny nekrolog. Znowu w świetle faktu okazuje się, kto mówił prawdę a kto „błagał“. Powstanie „Dziennika Leszczyńskiego“ traktowaliśmy jako coś przejściowego, jako jeden z „kawałów wyborczych. Ot, błysnie, zgaśnie — do poprzednich „konkurentów“ naszego „Głosu“, przybędzie jeszcze jeden...nieboszczyk. I tak się stało. Od wczoraj „Dz. L.“ przestał wychodzić. Byłoby — zgłosz. Szkoda, że nie było jasniejszego, czystszych plomieniem. Szkoda, nie tylko dlatego, iż chciałoby się mieć do czynienia z kimś godnym kruszenia kopii, skrzyżowania szpady, z kimś godnym nazwy przeciwnika „Głosu“. Bo, gdyby „Dz. L.“ miał dziobaszony orla lub choćby jastrzębia, gdyby gryźć, zastraszać był potrafił — byłaby taka czy inna, ale choćby mała satysfakcja. Tymczasem stworzenie było to „ni z mięsa ni z pierza“ doprawdy nie warte ani jednego halera, których przecież sporo wyrzuconą, niepomysłnie, i gorzej, bo beznamiętnie za okno, w błoto chorej ambicji i wykołowanego karierowiczostwa. Ot, stworzenie, o którym mówił Heine, że niepodobna je tolerować ale dotknąć trudno, bo cuchi... Wtę byliśmy tak powściągliwi z tem dotykaniem. Stwierdzamy tylko, że w krótkim stosunkowo czasie już trzecie z kolei „konkurencje“ z „Głosem“ pismo zamarało bez szczęścia i bez sławy, że „grono aniołków“ (tych smolących) powiększył już drugi tak zwany „Dziennik Leszczyński“. Jak nie potrafił uzasadnić racji swego powstania, tak również nie umiał zdobyć się już nietylko na pogrzeb I-szej klasy, ale choćby na jakieś logiczne upozorowanie... Nieboszczyk, a tu śmiać się trzeba. No, bo jakże — przestaje wychodzić z powodu zbyt wielkiego powodzenia. Ludzie znikają się — jakże można tak... niemądre. Powstał „Dz. L.“ z kłamstwa, w kłamstwie wyłącznie się specjalizował i nawet pod tym względem okazał się niedołęga. Przypomina to dźwięk o pewnym komunikacie wojennym: „Po wspaniałem zwycięstwie ofiary się pospiesznie. Wróg pobity na głowę i kompletnie rozproszony ściga nas w popłochu. Tak, „dobry żart — tyńfa wart“ ale tu „jeno „cielaćko martwym ruszyło ogonem“. Brak poczucia śmieszności „uzupełnił“ wszystkie inne braki poronionego płodu. Oby, jak one „pismo, co było okazem analfabetyzmu politycznego i nietylko politycznego szczel na Pograniczu wszelki analfabetyzm tych, co na takiego... konia stawiali. Oby wszelki analfabetyzm roztopił się — jak ciemny tuman w promienie słońca uświadomienia politycznego, narodowego — w słońcu kultury.

Z Poznania.

P) Puchar Prezydenta Rzeczypospolitej. Wielkopolski Klub Jazdy Konnej organizuje w czasie trwania Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu wielkie zawody konne na hippodromie przy ul. Grunwaldzkiej w czasie od 6—13 i od 20—27 lipca br. Między innymi zawody te składają się będą z: Konkursu hipicznego, Turnieju Polo, Konkursu zaprzęgów ziemianskich, Konnych Turniejów Wojskowych oraz innych zawodów sportowo-konnych. — Pan Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Ignacy Mościcki, będący, jak wiadomo wielkim miłośnikiem i protektorem wszelkich zawodów konnych w Polsce, raczył ofiarować Wielkopolskiemu Klubowi Jazdy wspaniałą nagrodę wędrowną dla zwycięskiej ekipy w postaci pucharu z brązu, wyobrażającego rękę oplecioną laurami a trzymającą ściętą kulę polo, w której pomieści się flaszkę szampana. Puchar ten, wykonany przez znanego i cenionego artystę rzeźbiarza prof. Władysława Gruberskiego, waży 12 kg.

P) Pokoje dla zwiedzających M. W. K. T. Zgodnie z zapowiedzią Dyrekcji Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu, lista zgłoszeń kwatery prywatnych dla przyjezdnych, przybywających do Poznania, celem zwiedzenia M. W. K. T. została zamknięta w dn. 15-ym bm. Wobec tego dalszych zgłoszeń się nie przyjmuje. W biurze kwaterek Wystawy zarejestrowano przeszło 1500 pokoi prywatnych (około 2600 łóżek). W dalszości o zapewnienie taniego pomieszczenia wycieczkom zbiorowym, Dyrekcja M. W. K. T. zorganizowała dla wycieczek kwaterę masową na 250 miejsc. Członkowie wycieczek, którzy korzystają z tej kwatery, otrzymują siennik i koc za 2 zł za dobę. — Zgłoszenia zbiorowe wycieczek na Wystawę należy nadsyłać zawczasu do Biura Kwaterunkowego M. W. K. T. w Poznaniu (ul. Marszałka Focha 18) z podaniem terminu przybycia do Poznania projektowanej wycieczki i dokładnej ilości osób, biorących w niej udział. Ceny pokoi w pierwszorzędnym hotelach, zarejestrowanych w Biurze Kwaterunkowym M. W. K. T., wynoszą od 7 i pół zł. wwyż. W hotelach tych zapewniono dla przyjezdnych ok. 600 pokoi.

P) Program zjazdu b. słuchaczy Uniwersytetu Ludowego. W niedzielę, 29. czerwca br. I. Część inauguracyjna: Godz. 9-ta msza św. Godz. 10-ta przemówienie i wykład ks. dyr. (Do czego dążymy?). Godz. 11-ta wykład p. prof. Klima. Godz. 12-ta wspólny obiad. II. Walny Zjazd. Godz. 15-ta 1) zagajenie i unksystuowanie Prezydium Walnego Zjazdu, 2) wykład „O poziom kulturalny wsi polskiej“ (kol. Mikołajczyk, prezes), 3) wykład „Rola kobiety w życiu społeczeństwa“ (koleżanka Rolicki), 4) sprawozdanie Zarządu (dyskusja), 5) wybór Zarządu, 6) wolne głosy. Po obradach zabawa. Zarząd.

P) Zawiadomienie. Dowódca I Pułku Czołgów zawiadamia, że w dniu 22. czerwca br. w Obozie Ćwiczebnym w Biedrusku pod Poznaniem będzie obchodzone w ramach pułku doroczne święto pułkowe, na które zaprasza oficerów i szeregowych rezerwy I. p. czołgów.

P) Skandal. W tych dniach przesłała grupa gości warszawskich ze słusznym oburzeniem do redakcji „Kurjera Poznańskiego“ kartę widokową z Ludwikowa pod Poznaniem, przedstawiającą miejscowy dworzec i okolice. Napis brzmiał: „Ausflugsort Ludwigschoe bei Posen“. Jest to skandal, żeby niemiecki napis był jeszcze w r. 1930 w dodatku pod bliskim Poznaniem. Wstydić się musimy wobec Warszawy!

P) Z kroniki wypadków. Dziecko, wypadło z okna autobusa P. K. E. jadący w kierunku Staroleki. Była to 4-letnia córka p. Skoniecznej ze Lwówka. Dziecko odniosło drobne pokaleczenia. — Wypadek zdarzył się w chwili, gdy autobus, skręcając na drożę, podskoczył na wyboistym miejscu. — Również lekkie zatrucie chemikaliami doznała robotnica Emma Raffeld, przy pracy w fabryce „Univerbum“.

P) Z teatrów poznańskich. Teatr Polski: 19. 6. „Nad polskim morzem“. 20. 6. „Djabel i karczmarka“. — Teatr Nowy: 19. 6. „Powrót do grzechu“.

ZABOROWO.

zo) Stowarzyszenie Młodych Polek. Dziś w środę 18 b. m. wieczorem o godz. 8-mej zbiórka w starej szkole. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o przybycie wszystkich druhen.

RYDZYNA.

ra) Bractwo Kurkowe. Zgodnie z programem Zielonych Świąt 10. 6. o godz. 6 nastąpiła proklamacja tegorocznego króla kurkowego, oraz rycerzy. Po sprawdzeniu celności strażów okazało się, że tytuł króla zdobył p. Stanisław Stelmach, mistrz krawiecki, I. rycerzem p. Mochowski Hieronim, mistrz fryzjerski, II. rycerzem p. Śliwa Jan, mistrz rzemieślnik, I. nagrodę p. Rydel, II. p. Nowak Jan, III. p. Szymanowski Antoni, IV. Szeib Alfred. Po rozdaniu nagród wyruszone ze strzelnicy na salę posiedzeń, gdzie bawiono się ochotczo do rana.

ŚWIECIECHOWA

śa) Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. W środę, dnia 18 bm. odbędzie się lekcja śpiewu. „Gotowi!“ Dyrygent.

OSIECZNA.

on) Wielka zabawa Ochotniczej Straży Poż. W niedzielę, dnia 22 b. m. urządziła miejscowa dziańska ochotnicza straż pożarna doroczną zabawę latową na letnisku „Grody Przyjemskie“. Podczas zabawy przegrywać będzie orkiestra 17 p. ul. z Leszna Program wielce urozmaicony; liczne inne niespodzianki, które uprzyjemnią gościom miły pobyt nad pięknym jeziorem. Spodziewać się należy, że Szan. obywatelstwo miejscowe i okoliczne tłumnie pospieszy w niedzielę do „Grodów“, gdzie będzie miała sposobność spędzić chwilę wśród przyjemnej zabawy. Pamiętajmy, że członkowie Straży stają w każdej chwili w obronie naszego dobytku, to też od wdzięczny się im poparciem ich imprezy.

KAKOLEWO.

ko) Tow. Powstańców i Wojaków. oraz oddział Kolejowego P. W. przeprowadza 22. b. m. na strzelnicę wojskowej ostre strzelanie. Ostrzeżenie się publiczność przed chodzeniem w pobliżu strzelnicy. Zbiórka członków punktualnie o godzinie 13,30 na strzelnicę — po zakończeniu strzelania o godzinie 16,00 odbędzie się tamże zebranie miejscowe. „Za Wolność!“ Zarząd.

GOLANICE

ge) Zebranie Kółka Roln. W niedzielę, dnia 22 bm. odbędzie się zebranie Kółka Rolniczego Golanice — Krzykocin o godzinie 3 w Golanicach. Zarazem zwiedzenie gospodarstw. O liczny udział prosi Zarząd.

BOJANOWO.

bo) Komunikat. Wpisy dzieci stępujących do szkoły powszechnej odbęda się w czwartek, 26 b. m. od godz. 11—1 przed południem i od 3—5 po poł. w kancelarii szkoły w Bojanowie. Uprasza się o przyniesienie metryki urodzenia i świadectwo szczenięcia ospy. Kierownictwo szkoły.

Zakupem obcego towaru zaprzędajesz Ojczyznę — Stajesz się Jej zdradca! Kupuj zawsze tylko towar krajowy!

WIELKOPOLSKA.

w) Bydgoszcz. (Wyrok w procesie trwającym 12 lat.) Przed polsko-niemieckim trybunałem mieszanym w Paryżu zakończył się trwający już 12 lat proces miasta Nanki z berlińską firmą elektryczną AEG. o elektrownię w Nanki. Miasto Nanki w chwili odzyskania niepodległości Polski przejęło na własność miejscową elektrownię, należącą za czasów zabórczych do niemieckiej firmy AEG., która wszczęła proces przeciwko władzom miejskim. Nanki o zwrot elektrowni. Proces toczył się przez 12 lat. Obecnie niemiecko-polski trybunał mieszany w Paryżu wydał wyrok, mocą którego Nanki musi zwrócić elektrownię firmie AEG. Na skutek tego wyroku Nanki poniesie około 2 milionów złotych straty. Za znaczny należy, że wyrok trybunału mieszanego w Paryżu jest nieodwołalny.

POMORZE.

p) Chelmża. (Pożar.) Wielki pożar wybuchł w zabudowaniach gospodarza Stacha z Lisewie pod Chelmżą. Ogień objął z niezwykłą szybkością wszystkie budynki gospodarze. W płomieniach zginęło 18 sztuk bydła rogatego i kilkadziesiąt świń, poza tem wartościowe maszyny rolnicze i zapasy paszy. Straty wynoszą w przybliżeniu 100 tys. zł. W stodole, spalił się 14-letni Chudziński, pograżony w śnie. Właściciel Stach i pomocnik szwajcara Antszewski odnieśli w czasie pożaru ciężkie poparzenia. — Przyczyną pożaru dotąd nie ustalono. — Ogień powstał w stodole, w której spało kilku chłopów z Chelmży.

p) Gdańsk. (Owsienko bawił w Gdańsku.) W tych dniach zwiedził port gdański p. Owsienko, poseł sowiecki w Warszawie. Uczestniczył w próbie przejażdżce wybudowanego dla Sowietów parowca „Wologda“. Prasa gdańska z wielkim zadowoleniem witała przyjazd posła, spodziewając się zacieśnienia i rozwoju stosunków gospodarczych pomiędzy w. m. Gdańskiem a Rosją Sowiecką.

p) Gdynia. (Przyjazd literatów angielskich.) O negdaj przybyli na statku „Baltavia“ z Londynu wycieczka 20 literatów angielskich. Wycieczkowiczów powitał w porcie przybyły z Warszawy p. Mackiej Wierzbicki. Anglicy po zwiedzeniu Gdyni i Gdańska wyruszyli do Warszawy. W programie objazdu po Polsce przewidziany jest również Poznań

BYŁA KONGRESÓWKA

bk) Łódź. (Pożar wsi.) We wsi Spieniepiez wybuchł pożar. Spłonęło doszczętnie 22 gospodarstw z narzędziami rolniczymi. Pożar powstał wskutek niedopałka papierosa. Tego samego dnia wybuchł w Piotrkowicach pow. Miechów pożar, który zniszczył całą wieś, liczącą około 40 gospodarstw włościańskich. Szkody wynoszą przeszło 600 tys. zł.

bk) Białystok. (Wielki pożar lasu.) W lesie spółki eksploatacyjnej „Kofontay” w miejscowości Potrawki, pow. wolszowskiego, z nieustalonych dotychczas przyczyn wybuchł pożar. Wskutek suszy i wiatru objął szybko duży kompleks lasu, stanowiącego własność wspomnianej spółki i mającego rezerwy jełowskiego. Spaliło się około 1700 ha lasu, w tym 50 ha lasu wysokopiennego i 30 ha, stanowiących własność włóciarni. Według dotychczasowych przypuszczeń obliczeń, straty, wynoszą około 300 tysięcy złotych.

MAŁOPOLSKA.

mp) Krasnystaw. (Kij ma dwa końce.) „Robotnik” ogłasza informacje, jakie otrzymała redakcja pisma od Stron. Chłopskiego o przebiegu wiecego stronnictwa, w Gorzkowie, powiatu krasnystawskiego. Wiece miało się odbyć 8 bm. Sanatorzy miejscowi chwycili się wszelkich środków, by do wiecego nie dopuścić. Wydano fałszywe odezwy, które zawiadamy, że wiece nie będzie. Odezwy te rozwoził woźniowie i sołtyś, rozrzucono je z samochodu sejmikowego. Starostwo zatrzymało autobusy pod pozorem że przewieziano będzie policja, tymczasem, jak czytamy w „Robotniku”, przewieziono na nich bojówkarskie sanatoryjne i bebesowskie. Bojówkarzy zjechało ok. 100. Na wiec przybyło do 5000 włóciarni. Gdy wiec rozpoczęło, bojówkarze zaczęli rzucać kamieniami, cegłami i jajkami, przyczem ranna została m. in. dr. Sprzyngerowa z Krasnegostawu. Oburzeni włóciarni rzucili się na rozbijaczy wiece, przyczem trzech zostało pobitych do nieprzytomności. Policja odstawiała ich do szpitala. Poza tymi ciężko pobitymi uczestnikami wiece pobili jeszcze około 40 bojówkarzy, których gonili na przestrzeni kilku kilometrów. Policja zgromadzona z całego powiatu, chciała interwenjować, lecz wobec groźnej postawy tłumu zabarykowała się na posterunku.

mp) Stanisławów. (Prace nad dokładnym ustaleniem granicy polsko-rumuńskiej). W dniach od 5 do 12 bm. bawiła nad granicą polsko-rumuńską specjalna komisja międzyministerialna, złożona z delegatów ministerstw: robót publicznych, spraw zagranicznych i skarbu, oraz przedstawicieli miejscowych władz wojewódzkich i starostów, celem zbadania na miejscu możliwości i ustalenia terminu ukończenia prac nad dokładnym wytyczeniem granicy polsko-rumuńskiej. Komisja zwiedziła drogi w okolicy Hrynawy, drogi wzdłuż Czeremoszu, przyczem stwierdziła ogromne zniszczenia, spowodowane przez tę rzekę i przez ostatnie wylewy. Komisja stwierdziła, że nieodwołalne jest porozumienie się z rządem rumuńskim co do regulacji tej rzeki, przez co uchroniłoby się jej brzegi przed zniszczeniem, a utrwalając brzegi, jak również brzegi Prutu, umożliwiłoby się ustalenie linii granicznej, biegnącej korytem rzeki. Komisja zwiedziła nadto cały Dniestr graniczny, którego brzegi wprawdzie nie są tak niszczone, jednak w środku koryta znajdują się liczne wyspy, co do których są pewne nieporozumienia graniczne. Uregulowanie tej rzeki jest ważne nie tylko ze względu na żegluzę, ale leży w interesie własności polskiej i utrwalenia granicy. Spostrzeżenia komisji posłużą jako podstawa do zawarcia umowy z rządem rumuńskim o regulacji wód granicznych wspólnym kosztem, co leży w obopólnym interesie. Bardzo serdeczne i przyjazne stosunki polsko-rumuńskie ułatwiają sfinalizowanie tej sprawy, co byłoby przyjęte z wdzięcznością przez ludność graniczną obu państw. Po sprzecyzowaniu stanowiska strony polskiej odbędzie się wspólne posiedzenie obu stron.

KRESY WSCHODNIE.

kw) Sarny. (Ucieczka z Sowietów.) Na odcinku granicznym Sarny przekroczyło granicę polską dwunastu uzbrojonych dezertersów sowieckich. Polskie władze rozbroiły ich i internowały.

kw) Luck. (Restauracja katedry.) Katedra w Łucku poddana zostanie w najbliższym czasie gruntownej restauracji ze szczególnym uwzględnieniem zabytków historycznych, w niej się znajdujących. Kierownictwo prac restauracyjnych spoczywa w rękach prof. Drapniewskiego.

kw) Wilno. (Prześladowanie Polaków.) „Słowo Wileńskie” donosi, że wszyscy robotnicy polscy pracujący w warsztatach lub przedsiębiorstwach państwowych w Kownie zostali zwolnieni. Do rozmawiających po polsku robotników, stosowane będą specjalne kary włącznie do pozbawienia ich pracy.

Z CAŁEJ POLSKI.

() Robaczek, który toczy płyty cynkowe. W hutnictwie Schellera w Welnoucu należących do Zakładów Hohenlohe, zrobiono niezwykle odkrycie. Robotnicy zajęci segregowaniem starego materiału cynkowego zauważyli, że jedna z grubszych płyt cynkowych przeznaczona do przetopienia była w kilku miejscach nadarta. Przy bliższym zbadaniu okazało się, że z otworów w płycie wydobywają się małe robaczki, które wżerały się do jej wnętrza. O odkryciu tem zawiadomiono kierownictwo huty, które zarządziło zbadanie laboratoryjne nienotowanych do tej pory w hutnictwie owadów, wżerających się w metal.

Z Warszawy.

W) Pan Prezydent wstąpi do Druskiénik. Obiegając pogłoski, że p. Prezydent w czasie swej podróży po Wileńszczyźnie wstąpi do Druskiénik i odbędzie naradę z marszałkiem Piłsudskim.

W) Literaci zagraniczni w Polsce. Program pobytu 150 zagranicznych literatów obejmuje między innymi, już po zakończeniu obrad, wyjazd do Krakowa, a następnie do Pienin i w Tatry, W Krakowie będą obecni na przedstawieniu „Odprawy posłów greckich” na dziedzińcu wawelskim. Spektakl będzie uzupełniony śpiewem chóru krakowskiego „Echa”. W dniu 25 bm. wycieczka uda się do Czorsztyna, stamtąd do Czerwonego Klasztoru, skąd lodziami przez przełom Dunajca do Szczawnicy. Ze Szczawnicy udadzą się zagraniczni goście do Zakopanego. W Kuźnicach przewidziane są tańce góralskie przy ognisku. W ostatnim dniu pobytu uczestnicy Kongresu zwiedzą Morskie Oko i tam nastąpi zakończenie Kongresu.

W) Nominacje w ministerstwie rolnictwa. Dotychczasowy naczelnik wydziału wytwórczości rolniczej, w ministerstwie rolnictwa, p. Kazimierz Wojno, mianowany został zastępcą dyrektora rolnego w tymże ministerstwie. Pozatem kierownikiem państwowego stada ogierów w Białce mianowany został p. Stanisław Hay.

W) Podróż ministrów. Min. Kwiatkowski wyjeżdża do Belgii, celem wizyty u tamtejszego ministra przemysłu i handlu. Wyjazd ministra nastąpi 28 bm. pobyt jego w Belgii potrwa 10 dni. W czasie tym min. Kwiatkowski zwiedzi wystawy w Antwerpii i Leodjum. Min. komunikacji Kuehn wyjeżdża 19 bm. do Krakowa na inspekcję kolei w Małopolsce zachodniej. W dniu 22 bm. będzie obecny na ćwiczeniach kolejowego przysposobienia wojskowego w Kartuzach.

W) Skrzyński nie będzie posłem w Berlinie. „Gazeta Polska” zamieszcza następującą notatkę: Upoważnieni jesteśmy do stwierdzenia, że wszelkie pogłoski ukazujące się od jakiegoś czasu w prasie polskiej i niemieckiej o mającej nastąpić niebawem nominacji p. Aleksandra Skrzyńskiego na stanowisko posła polskiego w Berlinie, są bezpodstawne.

W) W sprawie akcji kredytowej dla rolnictwa. W dniu 16 bm. odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa konferencja z udziałem min. Polczyńskiego, w sprawie ustalenia akcji kredytowej na rzecz rolnictwa w przyszłym okresie gospodarczym.

OGÓLNE WIADOMOŚCI.

o) Obosierzenie kontroli dokumentów emigrantów do Francji. Potemkwa placówki Rzeczypospolitej Polskiej na terenie Francji stwierdzają często, że przybyli z Polski robotnicy i robotnice, zwłaszcza zaś robotnice rolne, posiadające dokumenty bądź niewerne, bądź podrabiane, przyczem podrabianie ma szczególnie często na celu ukrycie rzeczywistego wieku robotnic, liczących poniżej 21 lat. Urząd Emigracyjny polecił podległym sobie urzędowi (ekspozyturom) Urzędu Emigracyjnego, Państwowym Urzędom Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami prowadzić szczególnie baczną kontrolę identyczności i autentyczności dokumentów emigrantów, wyjeżdżających do Francji.

o) Popieranie turystyki zagranicą. Dyrekcja portu w Helsingforsie na skutek petycji miejscowej Izby Przemysłowo-Handlowej żądała do połowy opłaty portowej dla statków turystycznych, pragnąc w ten sposób przyciągnąć do swego portu możliwie jak największą liczbę takich statków.

o) Kurs pożarnictwa w szkołach rolniczych i seminarjach nauczycielskich. Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych prowadzi w szkołach rolniczych i seminarjach nauczycielskich kursy pożarnictwa, które przygotowują przyszłych organizatorów racjonalnej obrony przeciwpożarowej. Kurs taki trwa tydzień i obejmuje oprócz wykładu teoretycznego ćwiczenia praktyczne obsługi narzędzi pożarniczych, które P. Z. U. W. przysyła szkołom, tytułem zasiłku dla szkół i drużyn pożarniczych. Od początku tej akcji, rozpoczętej w r. 1920, P. Z. U. W. przeprowadził przy pomocy swoich i strukturów 364 kursy tygodniowe, na których przeszkolono 13.875 słuchaczy. W r. b. przeprowadzono takich kursów 13 w 11 szkołach rolniczych i 2 seminarjach nauczycielskich przy udziale 565 słuchaczy.

o) Kurs dla lekarzy-kierowników ośrodków zdrowia. Departament służby zdrowia M. S. Wewn., w porozumieniu z Państwową Szkołą Higieny urządza w Warszawie w r. b. kurs trzytygodniowy dla lekarzy, którzy będą są już kierownikami ośrodków zdrowia, bądź też zamierzają takie stanowisko objąć. Kurs rozpocznie się 8 września r. b. i będzie trwał do 20 września r. b. włącznie. Pierwszeństwo przyjęcia na kurs będą mieli lekarze, delegowani przez samorządy i organizacje społeczne. Zgłoszenia będą przyjmowane w sekretariacie Państwowej Szkoły Higieny (Warszawa, ul. Chocimska 24) do dn. 15 sierpnia r. b.

W) Pożyczka na Mościce. Dzienniki donoszą za agencją Iskra, że Bank Gospodarstwa Krajowego uzyskał u swoich korespondentów zagranicznych kredyt na okres 19-tomiesięczny w wysokości 210 tys. fl. szt., czyli około 9 milionów zł przeznaczonych dla Państwowego Fabryki Związków Azotowych. Pożyczka ta będzie użyta na dalsze udoskonalenie urządzeń fabryki w Mościcach.

W) Wyniki pierwszego konkursu modeli wodno-platowców latających. W dniu 15 bm. na pływalni A. Z. S. w parku im. Paderewskiego odbył się pierwszy konkurs wodno-platowców latających. Do konkursu stanęło 11 modeli, w tem 6 belkowych i 5 kadłubowych; czynny udział w konkursie wzięło jednak tylko 6 z obydwóch grup. Pozostałe uległy uszkodzeniu, bowiem z powodu gorąca rozgrzane pływalni przy zetknięciu z wodą popękały. Pierwszą nagrodę w wysokości 75 zł z grupy A. za model kadłubowy przyznano uczniowi Stanisławowi Wójcikowskiemu, w grupie B. przyznano pierwszą nagrodę kpt. Woyno. Po zakończeniu konkursu mjr. Makowski, przemawiając serdecznie do zwycięzcy konkursu wręczył mu medal P. L. L. „Lot”. Pozostali uczestnicy konkursu otrzymali pamiątkowe żetony.

W) 25-letni jubileusz jazdy na wyścigach konnych. W tych dniach na torze wyścigowym lwowskim obchodził 25-letni jubileusz jazdy na wyścigach konnych jeden z najlepszych jeźdźców-gentlemanów w Polsce, p. Roman Kruszczyński. Jubilat w swej karierze wyścigowej ma za sobą blisko 300 gonitw wyścigowych; i paręset nagród. Ostatnio jubilat wziął na wyścigach lwowskich pierwszą nagrodę na koniu własnej hodowli.

W) Artysty widowiskowi przeciw skasowaniu „części atrakcyjnej” programów kinowych. W dniu 17 bm. Związek właścicieli kinoteatrów zwołał zebranie, na którym uchwalili skasować t. zw. „część atrakcyjną” programów kinowych. Przeciw tej uchwale występuje Polski Związek Artystów Widowiskowych, motywując swój protest wzięciem bezrobocia wśród artystów. Jak wiadomo, wprowadzenie filmów dźwiękowych odbiło się katastrofalnie na zarobkach zespołów orkiestrowych i muzyków; obecnie zaś usunięcie z programu części widowiskowej powiększy bezrobocie wśród artystów i technicznego personelu teatralnego, które i tak jest już bardzo silne.

Program „Radja Poznańskiego”.

9,00 Święto Bożego Ciała. Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej. 12,00 Sygnał czasu. 12,05 Koncert gramofonowy. 16,35 Odczyt. 16,55 Odczyt. 17,15 Kwadrans literacki. 17,30 Koncert solistów. (Transmisja z Warszawy). 18,45 Nadprogram z ilustr. muz. — komunikaty polic. i okazyjne. 19,00 Anegdota historyczne. 19,15 Feljeton Stanisława Wasylewskiego. 19,30 Odczyt rolniczy. 19,50 Rolnicza skrzynka radiowa. 20,10 Kurs elem. języka francuskiego. 20,30 Koncert solistów. 21,30 Słuchowisko z Krakowa. 22,15 Sygnał czasu — komunikaty PAT'a i sportowe.

Program „Radja Warszawskiego”.

10,15 Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej. 11,55 Sygnał czasu. 12,10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13,00 Przerwa. 15,00 Muzyka lekka. 16,00 Odczyt. 16,20 Płyty gramofonowe. 16,40 „Czy zbierać podczas wakacji coś więcej prócz miłych wrażeń?”. 16,55 Płyty gramofonowe. 17,05 Odczyt. 17,30 Koncert solistów. 18,50 Rozmaitości. 19,15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 19,30 Płyty gramofonowe. 19,45 J. Wroczyński: „Wycieczka do Czarnolasu”. 20,00 J. Orzyńska: „Piękno naszych mieszkań”. 20,15 Koncert popularny symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej. 21,30 Słuchowisko z Krakowa. 22,15 Komunikaty meteorologiczne, policyjne, sportowe. 22,25 „Ostatnie fał”. 23,00 Muzyka taneczna.

Humor zagraniczny.



Muzyczny synek.

Za każdym razem, gdy siadam przy fortepianie, ten nieczłony dzieciak zaczyna płakać. Tak, tak, on jest bardzo muzyczny. „Mesquite”.

Ze sportu.

Piłka nożna:

W nadchodzący czwartek odbędą się następujące spotkania:

O mistrzostwo Ligi:

w Warszawie: Legia — Ł. K. S.
w Łodzi: Ł. T. S. G. — Pogoń
w Krakowie: Garbarnia — Czarni.

O mistrzostwo klasy A. P. Z. O. P. N.

w Poznaniu: Legia — Sokół
w Poznaniu: Warta — H. C. P.
w Poznaniu: Poznań — Stella
w Jarocinie: Wiktorja — Ostrowia
w Ostrowie: O. K. S. — Sparta.

W niedzielę, dnia 22 bm. rozpoczyna się II-ga seria rozgrywek o mistrz. kl. B. i C. — Kluby podane na pierwszym miejscu są gospodarzami.

Polska — Austria.

W niedzielę, odbył się w Krakowie mecz międzynarodowy Polska — Austria o puchar środkowoeuropejski dla amatorów, który zakończył się zwycięstwem Polski 3:1 (2:0).

„Warta” — Reprezentacja klasy A. 3:0.

Reprezentacja przegrała spotkanie wskutek niedoświadczenia swego ataku, nie wykorzystując kilka pewnych pozycji. „Warta” grała z czterema rezerwowymi. Reprezentacja w drugiej części miała znaczną przewagę; wybiła się przedewszystkiem lewoskrzydłowy „Sokoł” leszczyński. Markiewicz, który był najlepszym graczem na boisku; on też jedyny z napadu strzelał i to bardzo niebezpiecznie.

Lekka atletyka:

Nowy rekord polski na 5000 mtr.

W drugim dniu międzynarodowych zawodów jubileuszowych P. Z. L. A. odbył się bieg 5000 mtr.

rozegrany przy udziale Jokiwitry (Finlandja), Kosca (Czechosłowacja), Kusocińskiego (Polska) i innych. Pekiewicz nie wziął udziału w biegu. Na 400 mtr. przed metą Kusociński rozpoczyna piorunujący finisz, i pozostawiając za sobą daleko innych, przerywa taśmę w rekordowym czasie 14:59,4 sek. (poprzedni rekord polski Pekiewicza 15:02,6). Jokiwitry uzyskał czas 15:17,2 sek., 3) Kosca 15:51,8 sek. — Odbył się również pojedynek na 1500 mtr. Polaków Kusocińskiego i Pekiewicza ze świetnym Finnem Jokiwitry. Zwyciężył po czołowej i emocjonującej walce Pekiewicz, ustanawiając nowy rekord polski 3:57,2. Drugi był Kusociński — 3:58,4 (też lepiej od rekordu); trzeci Jokiwitry 3:59,6.

W tychże zawodach, Adamczak z A. Z. S. (Warszawa) uzyskał w skoku o tyczce rekord Polski, skocząc 3,68 m.

W zawodach pań na 50 metrów, Hulanicka (Grzyń) zdobyła pierwszy oficjalny rekord polski na tym dystansie w czasie 7 sekund.

Z poznańskiego targu na bydło.

Urządowe Sprawozdanie Targowej Komisji Notowania Ceny
Poznań, dnia 17 czerwca 1930 r.

Spędzono: wołów 62, buhai 342, krów 402, świń, 2198, cieląt 824, owiec 295.
Razem 4143 sztuk zwierząt.

BYDŁO.

Wół.	Pełnomięsne wyluczone niezaprzęgane	114—120
	Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	106—112
	Mięsiste tuczone starsze	00—00
	Miernie odżywione	000—000
Buhaje.	Wytuczone pełnomięsne	116—120
	Tuczone mięsiste	104—110

Nie tuczone, dobrze odżywione starsze	090—100
Miernie odżywione	000—000
Krowy.	
Wytuczone pełnomięsne	112—120
Tuczone mięsiste	104—110
Nietuczone, dobrze odżywione	090—100
Miernie odżywione	000—000

Jałowice.	
Wytuczone pełnomięsne	116—124
Tuczone mięsiste	108—116
Nietuczone, dobrze odżywione	096—100
Miernie odżywione	000—000

Młodzię.	
Dobrze odżywione	090—098
Miernie odżywione	086—090

Cielęta.	
Najprzedniejsze cielęta wyluczone	150—160
Tuczone cielęta	140—148
Dobrze odżywione	120—130
Miernie odżywione	104—114

OWCE:

Wytuczone, pełnomięsne jagnięta i młodsze skopy	134—140
Tuczone starsze skopy i macioraki	110—120
Dobrze odżywione	084—100
Miernie odżywione	000—000

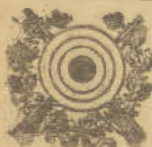
SWINIE (TUCZNIKI).

Pełnomięsne od 120 do 150 kg żywej wagi	186—190
Pełnomięsne od 100 do 120 kg żywej wagi	18—184
Pełnomięsne od 80 do 100 kg żywej wagi	174—178
Mięsiste świnię ponad 80 kg	168—172
Macioraki i późne kastraty	15—160
Świnie bekonowe	174—180

Przebieg targu bardzo spokojny.

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.
Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.
Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szal.
Czcionk. Drukarni Leszczyńskiej Sp. z ogr. odp. w Lesznie.



Bractwo Kurkowe - Leszno

bierze udział

w uroczystej procesji
Bożego Ciała

Zbiórka wszystkich braci umundurow.
o godzinie 10,15 przed ratuszem. KOMENDANT.

KINO APOLLO KINO

Od jutra czwartku, dnia 19 bm. polejmy szlagier międzynarodowej produkcji europejskiej, który pomimo olbrzymich kosztów dajemy jeszcze w tym sezonie pod tyt.

MŁODZIENCYSZAŁ

Tragedja walki, młodej i czystej miłości przeciw demonicznej pokusie w 12 obrazach aktów. W rolach głównych: Emile André i La Fayette, Ewelina Holt i młodzieńcy Ernest Verhees. Nadprogram komedia w 3 aktach. Początek punkt o godz. 7 i 9, w światło o godz. 5, 7 i 9 wiecz. — Specjalny KONCERT ARTYSTYCZNY.

Okazyjne kupno!

Całkowite urządzenie stolarskie

z maszynami, w pełnym biegu, dobrze zaprowadzone od 10 lat, z powodu chorob właściciela, natychmiast na sprzedaż. Ubikacje warsztatowe z mieszkaniami wydzierżawiam osobno. Piśm. oferty upraszam do eksp. „Głosu” pod „Mistrz stolarski”.

Polecam z mojego tartaku wszelkiego rodzaju

drzewo przetarte

jak: kantówkę, szadówkę, laty oraz kompl. odwiązania dachowe. Również przyjmuje się drzewo do przetarcia, heblowania i szpuntuowania.

W. Roszak, budów, Leszno, ul. Komeniusza 42
Zajazd z ul. Królowej Jadwigi.

Licytacja trawy.

W sobotę, dnia 21 czerwca 30 r. o godz. 9 przedpoł. odbędzie się

licytacja trawy łak henrykowski

na sali pana Spychały w Zaborowie

Sprzedaż odbędzie się po cenach zniżonych i na dogodnych warunkach

Majętność Zaborowa.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W sobotę, dnia 21. bm. o godz. 12 w pol. sprzedawcą będzie w Wilkowie

1 rower

najlepiej dajacemu za gotówkę.

Zbiór kupców przed p. Liebeltem.

Nawrocki, kom. sądowy w Lesznie.

W piątek od godz. 9 rano
sprzedaż

Łuszczu i wótrób
wienprzowych
w Rzeźni Miejskiej w Lesznie
GUSTAW VOGT.

Pralnia
i prasownia bielizny
F. Bogdanowiczowej

w Lesznie, ulica Bracka 5,
przyjmuje do prania i prasowania wszelką bieliznę sztywną i miękką oraz suknie i bluzki. Szybkie i fachowe wykonanie.

OPLATANKI

oraz drożdże winne, szwielka do fermentacji pod ręczniki do domowego wyrobu wina poleca
DROGERIA
A. THOMAS i SKA
Leszno, ul. Bracka 14.

2 parcele

łaki

do wydzierżawienia. Zgłosz. u p. Węclewskiego, Krzycko Wielkie.

Z powodu wyjazdu

natychmiast do sprzedania: szafa, zegar i biurko. Wiadomość: Leszno Komeniusza 14 parter lewo.

Rower

damski, w dobrym stanie, na sprzedaż. Hala, Leszno, ul. Jasna.

Maciora

i 7 prosiąt

na sprzedaż. Zakowo Stare 11.

Mieszkania

4-6 pokoi. w Bojanowie, poszukuje naucz. Szk. Roln. możliwie z ogrodem. Zgłosz. do eksp. Głosu pod E. 38.

Grody Przyjemskich
w Osieczynie.

Szan. Publiczność do łaskawej wiadomości, że w niedzielę, 22 bm. odbędzie się

koncert 17 p. ul.

zabawa taneczna

na którą uprzejmie zaprasza GOSPODARZ.

RABKA

ZDRÓJ

pensjonat Matejki, położony słonecznie, przyjmuje gości dorosłych, cena 8 zł, dzieci 5 zł, z całonocnym utrzymaniem, także dzieci młodzież szkolna pod specjalną opieką zapewnioną pod każdym względem.
M. Turkiewiczówna.

Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią i łazienką, od 1. 7. do wynajęcia, prócz tego, mieszkanie 1 pokój i kuchnia, do wynajęcia. Zgł. Wisniewski, Leszno, ul. Dworcowa 19, (restauracja).

Urządzenie

rzeźniczkie

sprzedam natychmiast. Piśm. zgłoszenia do eksp. Głosu pod nr. „1008”.

Służąca

do wszelkich prac domowych, z gotowaniem, potrzebna od 1. 7. 30, do Kościuski. Zgł. u p. Konicznej, Leszno, ul. Lipowa 67, w piątek od godz. 6-8 po południu.

Skład

i przyległy pokój z kuchnią, natychmiast do wynajęcia. Wiadom. udzieli eksp. Głosu.

Służąca

do wszelkich prac domowych potrzebna natychmiast. Adres wskaże eksp. Głosu.

Boisko Sokoła - Leszno

Jutro w czwartek od godz. 8 wiecz.

koncert - dancino.

Jutro, w Boże Ciało, dnia 19. czerwca 1930 r.

odbędzie się w ogrodzie Bractwa Strzeleckiego w Lesznie

WIELKI KONCERT

który wykoną:

orkiestra 17 pułku ułanów Wlkp.

pod osobistą batutą p. por. Szidka.

Odegrane zostaną utwory koncertowe znanych kompozytorów jak: St. Moniuszki, Czajkowskiego, Chopina, R. Wagnera i innych.

Dochód z koncertu przeznacza się na oświatę żołnierzy.

Początek koncertu o godz. 16,30—20,30.

LETNISKO

W czwartek, dnia 19 czerwca br. KONCERT

Wstęp 30 gr. Wstęp 30 gr.

Upierzejmie zaprasza L. ROZPENDOWSKI

KRZYCKO!

Dziewczyna

uczniwa i pilna oraz chłopak od 14—16 lat, do paszenia bydła, od 1 lipca br. potrzebni, Wilkowo 22.

Wózik

dziec., sprzedam. Płończyński, Leszno, Mała Kościuska 1.

Pomocnik

obuwniczy

samienny, na najlepsze prace może się natychmiast zgłosić. Niechód 23 b.

Książki badania

zwierząt pociągowych

używanych w celu wykonywania rzemiosła domokrężnego poleca —

Drukarnia Leszczyńska

Sp. z o. o. — LESZNO — ul. Wolności 21. Tel. 61.

Przedpłata: Na poczeki wraz z tygod. „Przyjacieli Rolnika”, „Ognisko Domowe”, dodatkami powieściowym i dodatkami ilustrowanym z odnosz. do domu przed listowym, włącznie z opłatami pocztowymi wynosi kwartalnie 708 zł, miesięcznie 236 zł, w ekspedycji ogłoszeń: Wiersz milim. 1 łm. na str. 6 łm. 20 groszy. Reklamy 1 łm. w dziele redakcyjnym 60 groszy. Najmniejsza ogłoszenie kosztuje 2,00 złote. Przy częstotliwym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rebaty kwoty Bank Ludowy w Lesznie. Konto czekowe: P. K. O. Poznań 203736. Skrytka pocz. 22. W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub temu podobnych, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

Agentury pozamiejscowe:

Rawicz: Rekosiewicz, księg. Bojanów: Ananiewski, J. cowa: Smigiel, P. Sierant, Sienkiewicz 24, Gostyn: Kiełmiński, Rynek, Ponić: Stefański, księgarnia, Krobis: A. Wlebiński, Wolsztyn: A. Smoczyński, Kolonjalny. Jutrosin: J. Ostrowski, Rynek nr. 9. Zbąszyń: M. Celińska ul. Marszałkowska nr. 67. Przedmieście p. Przemyślski, Rynek nr. 9. Zbąszyń: M. Celińska ul. Marszałkowska. Pogorzela: Kos, drogerja, Rynek. Wlechow: T. Nowacki, Rynek. Dubin: Rawicz: R. Kowalski, Rynek. Włoszakowice: Wojtkowiak, piekarnia. Świeciechowa: Kochoć. Krzywiń: Boi. Pila: Rynek. Osieczka: Szawelski, ulica Leszczyńska. Bukowiec Górny: Szawelski, piekarnia.